

Od tłumacza „Teorii socjalizmu i kapitalizmu” Hansa-Hermannna Hoppego

Autor: **Paweł Nowakowski**

Dzieła takie, jak traktat Hansa-Hermannna Hoppego *Teoria socjalizmu i kapitalizmu* spotyka się dziś bardzo rzadko. Podczas gdy — w dobie szczegółowej specjalizacji — naukowcy zajmują się coraz mniejszymi wycinkami rzeczywistości, Hoppe dotyka w swej pracy podstawowych problemów z zakresu kilku dziedzin wiedzy. Dzięki interdyscyplinarnemu podejściu prezentuje całościowy, konsekwentny i systematyczny obraz koncepcji na temat rzeczywistości społecznej i działającego w jej ramach człowieka, które uznaje za niepodważalne. Czyni to z dużym rozmachem, nie pozostawiając żadnej kwestii bez odpowiedzi, czy choćby z niewielkimi wątpliwościami. Jego argumentacja jest dość jasna, logiczna i — co dla tego autora charakterystyczne — apodyktyczna.

Służy temu specyficzny sposób dociekań, rozpropagowany zwłaszcza przez oświeceniowych racjonalistów, czyli metoda aksjomatyczno-dedukcyjna, przyjęta też przez austriacką szkołę w ekonomii i część wywodzących się z niej libertarian, tak zwanych austrolibertarian, do których należy także Hoppe. Opierając się na twierdzeniach uznanych za prawdziwe na takiej podstawie, że sama próba zaprzeczenia im zakłada pośrednio ich prawdziwość, autor dedukuje, czyli wyprowadza drogą logicznych operacji myślowych, radykalne wnioski na temat rzeczywistości. Najbardziej doniosłym jest ten mówiący o braku możliwości usprawiedliwienia instytucji państwa. Hoppe sytuuje się więc na pozycji libertarianina anarchokapitalistycznego, postulującego zastąpienie wszelkich funkcji państwa usługami świadczonymi na wolnym rynku, opartymi na dobrowolnych umowach „naturalnych właścicieli”.

Głównym polem dociekań *Teorii socjalizmu i kapitalizmu* jest ekonomia, ze szczególnym uwzględnieniem ekonomii politycznej. Czytelnik zapoznaje się również z analizami problemów politologicznych, teoriopoznawczych oraz etycznych. Wspomnianego braku możliwości usprawiedliwienia państwa dowodzi więc Hoppe zarówno na kanwie ekonomii, twierdząc, że rynek dba o potrzeby konsumentów znacznie efektywniej niż państwo, jak i na polu etyki, głosząc tezę,

że państwo jest ponadto instytucją opartą na agresji. I to właśnie głównie ze względu na rozdział siódmy, w którym autor prezentuje swą oryginalną koncepcję etyczną, praca ta jest obecna w świadomości radykalnych leseferystów. Nie chodzi bynajmniej o samą tezę, wszak zniesienie instytucji państwa postulują wszyscy anarchokapitaliści, lecz o jej uzasadnienie. Skrajnie apodyktyczna próba udowodnienia tej tezy, zakładająca nawet niemożność argumentowania przeciw niej i oparta na Misesowskim aksjomacie działania oraz Apelowsko-Habermasowskim *a priori* argumentacji, została odebrana w środowisku radykalnych zwolenników wolnego rynku albo bardzo pozytywnie, albo bardzo negatywnie. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że jest to najbardziej kontrowersyjna część pracy i tak zapewne będzie traktowana przez czytelników.

Bardzo istotną część tej publikacji stanowią rozdziały od trzeciego do szóstego, w których Hoppe prezentuje po kolei różne odmiany socjalizmu i przedstawia argumenty przeciwko nim. Trzeba podkreślić, że mimo programowego podejścia metodologicznego, w ramach którego dowodzenie oparte na materiale empirycznym nie ma charakteru przesądzającego o słuszności danych argumentów, autor przywołuje liczne fakty, mające stanowić przykład zgodności jego dedukcyjnego rozumowania z danymi empirycznymi. W znaczący sposób zwiększa to atrakcyjność jego narracji, która dzięki powiązaniu z faktami zyskuje dodatkowe walory poznawcze. Analizę socjalizmów rozpoczyna Hoppe od najlepiej znanej sowieckiej odmiany tego ustroju, po czym przechodzi do równie dobrze już poznanej formy socjaldemokratycznej, by w dalszej kolejności poddać analizie system, który nazywa „socjalizmem konserwatyzmu”, stawiając tym samym tezę, że konserwatyzm stanowi szczególny przypadek socjalizmu.

Zdaje się, że to właśnie ten pogląd Hoppego jest szczególnie niedostrzegany w ocenach jego twórczości. Podobnie jest w Polsce, choć trudno się dziwić czytelnikom znającym twórczość tego uczonego tylko z tych jego nielicznych tekstów, które zostały wcześniej przetłumaczone na język polski. Również referenci, badacze i komentatorzy myśli Hoppego nie zwracają uwagi na wspomniany rozdział prezentowanej tu pracy. Wyjątkiem jest monografia Tomasza Teluka^[1], przy czym z jednej strony dostrzega on Hoppego krytykę konserwatyzmu w *Teorii socjalizmu i kapitalizmu*, lecz z drugiej przechodzi obok tego faktu dość obojętnie, skoro mimo wszystko uznaje go za anarchistycznego konserwatystę. W każdym razie teza o „socjalizmie konserwatyzmu” powinna być

uwzględniona znacznie szerzej. Sytuacja ta jest o tyle interesująca, że większość przynajmniej polskich sympatyków twórczości Hoppego to monarchiści, tradycjoniści i inni konserwatyści, a sam autor nazywany jest w Polsce właśnie „anarchokonserwatystą”. Przy czym trzeba mieć na uwadze, że do niejasności interpretacyjnych przyczynia się głównie sam Hoppe, gdyż w pierwszej opublikowanej w naszym kraju pracy tego myśliciela, czyli w dziele *Demokracja – bóg, który zawiódł*, stwierdza on, że „konserwatyści muszą być dzisiaj (...) libertarianami oraz (...) libertarianie muszą być konserwatystami”^[21], dokonując jakby zmiany w sposobie rozumienia przez siebie konserwatyzmu. W każdym razie warto odnotować, że nie jest to wszystko, co ma on do powiedzenia na temat konserwatyzmu. Należy mieć to na uwadze, tym bardziej że od tezy z *Teorii socjalizmu i kapitalizmu* Hoppe się do tej pory wprost nie odciął. Ostatnim rodzajem socjalizmu analizowanym w pracy jest ten odwołujący się do inżynierii społecznej, on również zostaje poddany druzgocącej krytyce.

Na koniec trzeba powiedzieć parę słów na temat aktualności *Teorii socjalizmu i kapitalizmu*. Po raz pierwszy wydano ją w roku 1989, z czego wynika, że Hoppe przygotowywał ją jeszcze w realiach Europy pojałtańskiej. Stąd materiał empiryczny, na którym się opierał, dotyczy minionego już ładu geopolitycznego i ustrojowego naszego kontynentu. Niemniej jednak zmianie uległo jedynie to, że nie o wszystkich zaprezentowanych danych można dziś powiedzieć, iż odwołują się do aktualnych procesów. Stały się one materiałem historycznym, lecz ich prawdziwość nie została zachwiana i nadal obrazuje procesy, do których może dojść, i dochodzi, również we współczesnym świecie oraz w każdych okolicznościach, ponieważ Hoppe wypowiada się o sprawach uniwersalnych.

Traktat ten dowodzi erudycji autora i jego dojrzałości intelektualnej. Owocem tego jest całościowy i stanowczy punkt widzenia na temat rzeczywistości społecznej. Zwłaszcza czytelników, którzy nie zetknęli się wcześniej pisarstwem Hoppego, praca ta z pewnością zaintryguje i pobudzi do przemyśleń oraz — być może — zmiany pewnych sposobów ujmowania otaczającej nas rzeczywistości.

Warszawa, listopad 2014